



Nasza Matka



Nr 12 (134) grudzień 2017 (rok 12)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitowicach

Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus (Łk 1.31)



Była zwykłą dziewczyną, jakich w Nazarecie i w całym Izraelu było przecież dużo. Mając około – jak podaje tradycja – piętnaście lat, objawił się jej Archanioł Gabriel. Panie, musiało to być wielkim zaskoczeniem dla Maryi, zaskoczeniem, którego nawet nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. Młoda dziewczyna ma zostać Matką Syna Bożego.

Maryja musiała być inna, skoro ją właśnie wybrał Bóg na Matkę swojego Syna. Była inna poprzez Niepokalane Poczęcie. Gdyby dzisiaj Wszchemogący miał wybierać wśród piętnastolatek, to raczej żadnej by nie znalazł, która chociaż w setnej części byłaby tak odpowiedzialna jak Maryja...

Twoja Matka musiała być bardzo odważna, skoro zdecydowała się zdać zupełnie na wolę Bożą. Trzeba pamiętać, że w ówczesnym Izraelu kobiety, które zachodziły w ciążę nie mając męża, były kamienowane. Maryja nie spytała, czy nie zostanie ukamienowana, czy nie dotknie jej cierpienie. Po chwili zgodziła się na wolę Bożą.

Panie, Maryja może stanowić dla każdego chrześcijanina wzór zupełnego zdania się na Bożą decyzję. Oddania się ufno, bez „kombinowania” i praktykowania powiedzenia „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”. Moja wiara i ufność muszą być rzeczywiście autentyczne, bo tylko w szczerym sercu mogę Cię usłyszeć.

Panie Jezu, bardzo Cię proszę, byś wtedy, gdy moja wiara zacznie się chwiać, pomógł mi w wytrwaniu.

Proszę Cię także, by moja wiara była jak wiara dziecka wobec swoich rodziców – bezgraniczna, ofna, prostolinijna, bezinteresowna. Muszę stać się takim dzieckiem, by – zgodnie z Twoimi słowami – dostać się do królestwa niebieskiego.

„Tobie, Panie, zaufałem, moje życie daję pod Twoje władanie, tylko Ciebie będzie uwielbiać serce me...”.

SŁOWO BOŻE

(Mt 1, 18 - 25)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpieryw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Święci znani i nieznani

Święty Ambroży, biskup i doktor Kościoła

7 grudnia

Ambroży urodził się około 340 r. w Trewirze, ówczesnej stolicy cesarstwa (dziś w Niemczech). Jego ojciec był namiestnikiem cesarskim, prefektem Galii. Biskupstwo powstało tu już w wieku III/IV, od wieku VIII było już stolicą metropolii. Po św. Marcelinie i po św. Uraniuszu Satyrze, Ambroży był trzecim z kolei dzieckiem namiestnika.

Podanie głosi, że przy narodzeniu Ambrożego, ku przerażeniu matki, rój pszczoł osiadł na ustach niemowlęcia. Matka chciała ten rój siłą odegnać, ale zroztropany ojciec kazał poczekać, aż rój ten sam się poderwał i odleciał. Paulin, który był sekretarzem naszego Świętego oraz pierwszym jego biografem, wspomina o tym wydarzeniu. Ojciec po tym wypadku zawołał: "Jeśli niemowlę żyć będzie, to będzie kimś wielkim!". Wróżono, że Ambroży będzie wielkim mówcą. W owych czasach był zwyczaj, że chrzest odkładano jak najpóźniej, aby możliwie przed samą śmiercią w stanie niewinności przejść do wieczności. Innym powodem odkładania chrztu był fakt, że ten sakrament przyjęcia do grona wyznawców Chrystusa traktowano nader poważnie, z całą świadomością, że przyjęte zobowiązania trzeba wypełniać. Dlatego Ambroży przez wiele lat był tylko katechumenem, czyli kandydatem, zaś chrzest przyjął dopiero przed otrzymaniem godności biskupiej. Potem sam będzie ten zwyczaj zwalczał.

Po śmierci ojca, gdy Ambroży miał zaledwie rok, wraz z matką i rodzeństwem przeniósł się do Rzymu. Tam uczęszczał do szkoły gramatyki i wymowy. Kształcił się równocześnie w prawie. O jego wykształceniu najlepiej świadczą pisma, które pozostawił. Po ukończeniu nauki założył własną szkołę. W 365 roku, kiedy Ambroży miał 25 lat, udał się z bratem św. Satyrem do Syrmium (dzisiejsze Mitrovica), gdzie była stolica prowincji Pannonii. Gubernatorem jej bowiem był przyjaciel ojca, Rufin. Pozostał tam przez 5 lat, po czym dzięki protekcji Rufina Ambroży został mianowany przez cesarza namiestnikiem prowincji Ligurii-Emilii ze stolicą w Mediolanie. Ambroży pozostawał na tym stanowisku przez 3 lata (370-373). Zaledwie uporządkował prowincję i doprowadził do ładu jej finanse, został wybrany biskupem Mediolanu, zmarł bowiem ariański biskup tego miasta, Aukscencjusz. Przy wyborze nowego biskupa powstał gwałtowny spór: katolicy chcieli mieć biskupa swojego, a arianie swojego (arianizm kwestionował równość i jedność Osób

Trójcy Świętej, został potępiony ostatecznie na Soborze Konstantynopolańskim w 381 r.).

Ambroży udał się do kościoła na mocy swego urzędu, jak również dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Kiedy obie strony nie mogły dojść do zgody, jakieś dziecię miało zawołać: "Ambroży biskupem!" Wszyscy uznali to za głos Boży i zawołali: "Ambroży biskupem!" Zaskoczony namiestnik cesarski prosił o czas do namysłu. Skorzwał z nastającej nocy i uciekł z miasta. Rano jednak ujrzał na koniu u bram Mediolanu. Widząc w tym wolę Bożą, postanowił więcej się jej nie opierać. O wyborze powiadomiono cesarza Walentyńjana, który wyraził na to swoją zgodę. Dnia 30 listopada 373 r. Ambroży przyjął chrzest i wszystkie święcenia, a 7 grudnia został konsekrowany na biskupa. Rozdał ubogim cały swój majątek. Na wiadomość o wyborze Ambrożemu swoje gratulacje przesłali papież św. Damazy I i św. Bazyli Wielki.

Pierwszym aktem nowego biskupa było uproszenie św. Bazylego, by przysłał mu relikwie św. Dionizego, biskupa Mediolanu, wygananego przez arian do Kapadocji (zmarł tam w 355 r.). Św. Bazyli chętnie wyświadczył tę przysługę delegacji mediolańskiej. Relikwie powitano uroczystie. Z tej okazji Ambroży wygłosił porywającą mowę, którą wszystkich zachwycił. Odtąd będzie głosił słowo Boże przy każdej okazji, uważając nauczanie ludu za swój podstawowy pasterski obowiązek. Sam również w każdy Wielki Post przygotowywał osobiście katechumenów na przyjęcie w Wielką Sobotę chrztu. W rzadach był łagodny, spokojny, rozważny, sprawiedliwy, życzliwy. Kapłani mieli więc w swoim biskupie najpiękniejszy wzór dobrego pasterza.

Wielką wagę przykładał do liturgii. Jego imieniem do dziś jest nazywany ryt, który miał spory wpływ na liturgię rzymską i który został zachowany do dzisiaj; celebracje w liturgii ambrojańskiej dozwolone są w diecezji mediolańskiej i we włoskojęzycznej części Szwajcarii.

Ambroży dał się poznać jako pasterz rozważny, wrażliwy na krzywdę ludzką. Wyróżniał się silną wolą, poczuciem ładu, zmysłem praktycznym. Cieszył się wielkim autorytetem, o czym świadczą nadawane mu określenia: "kolumna Kościoła", "perła, która błyszczycy na palcu Boga".

>>>

Idealem przyświecającym działalności św. Ambrożego było państwo, w którym Kościół i władza świecka wzajemnie udzielały sobie pomocy, a wiara spaja cesarstwo

Dla odpowiedniego przygotowania kleru diecezjalnego Ambroży założył rodzaj seminarium-klasztoru tuż za murami miasta. Życiu przebywających tam kapłanów nadał regułę. Sam też często ich nawiedzał i przebywał z nimi. Był wszędzie tam, gdzie uważał, że jego obecność jest wskazana: w roku 376 wziął udział w Syrmium w wyborze prawowitego biskupa, a w dwa lata potem w tym samym mieście uczestniczył w synodzie przeciw arianom. Wziął także udział w podobnym synodzie w Akwilei, na którym usunięto ostatnich biskupów arianskich (381). W roku 382 Ambroży wziął udział w synodzie w Rzymie, zwołanym przez papieża przeciwko apolinarystom (kwestionującym równość boskiej i ludzkiej natury Chrystusa) oraz przeciwko antypapieżowi Ursynowi. W roku 383 udał się do Trewiru, by omówić pilne sprawy kościelne.

W roku 378 przeniosła się do Mediolanu matka cesarza Walentyniana II, Justyna, jawna zwolenniczka arian. Zabrała jedną z bazylik dla swoich wyznawców i obsadziła arianskimi duchownymi swój zamek. Na swym 12-letnim synu wymogła, żeby prefektem (namiestnikiem) miasta mianował poganina, Symmachusa, a gubernatorem całego okręgu mediolańskiego Pretestata, innego poganina. W tym czasie legiony ogłosiły cesarzem Maksymiana. Walentynian II, niepewny o swój los, przeniósł się do Mediolanu, ulegając we wszystkim matce-ariance. Gdy Ambroży udał się do Wenecji na początku roku 386, Justyna wymogła na cesarzu, żeby wydał dekret równouprawnienia dla arian z groźbą kary śmierci dla ich "prześladowców". Kiedy zaś Ambroży powrócił do Mediolanu, nakazała arianskiemu biskupowi Mercurino Aussenzio zająć dla arian bazylikę Porziana. Uprowadzony przedtem o niebezpieczeństwie, Ambroży zamknął się w tej właśnie bazylice wraz z ludem. Straż cesarska wraz z arianami otoczyła kościół, ale Ambroży ich do niego nie wpuścił. Oblężenie trwało przez szereg dni i nocy (podobno aż dwa miesiące). Mieszkańcy Mediolanu donosili pokarm oblężonym. Ponieważ mogło to skończyć się rewoltą, arianie musieli ustąpić, gdyż stanowili już wówczas mniejszość. Wywołało to ogromny entuzjazm, a Ambrożemu przyniosło daleki rozgłos. W dwa lata potem zmarła Justyna. Ponieważ wzrastała liczba wiernych, a w mieście były tylko kościoły, Ambroży wystawił dalsze dwa oraz kilka kaplic.

Pod wpływem Ambrożego cesarz Gracjan zrzekł się tytułu i stroju arcykapłana, jaki

przynależał cesarzom rzymskim, usunął posąg Zwycięstwa oraz zniósł przywileje kapłanów pogańskich i westalek. Nie mniej serdecznie stosunki łączyły Ambrożego z następcą Gracjana, cesarzem Teodozjuszem Wielkim, który również na pewien czas obrał sobie w Mediolanie stolicę. Cesarz, nie bez wpływu biskupa Mediolanu, dekretem z roku 390 nakazał trzymać się orzeczeń soboru nicejskiego (325), w roku następnym zabronił wróżb i ogłosił kary za powrót do pogaństwa. W 390 roku wybuchły zamieszki w Tesalonice, w Macedonii. Cesarz łatwo je uśmierzył, lecz w swojej zapalczywości kazał zebrać się mieszkańcom miasta w amfiteatrze i wymordował ponad 7000 osób. Kiedy wracał z Werony do Mediolanu, Ambroży, wstrząśnięty wypadkami w Tesalonice, wystosował do niego list pełen czci, ale i wyrzutu, prosząc Teodozjusza, aby za tę publiczną, głośną zbrodnię przyjął publiczną pokutę. Jak wielki miał Ambroży autorytet, świadczy fakt, że cesarz pokutę wyznaczoną przyjął i przez trzy miesiące nie wstępował do kościoła (jako grzesznik). Pod wpływem kazań św. Ambrożego nawrócił się św. Augustyn, którego biskup ochrzcił w 387 r.

W roku 392 Ambroży udał się aż do Kapui, by wziąć udział w synodzie zwołanym dla potępienia herezji, która Maryi odmawiała dziewictwa. Chciał udać się także do Pawii, by wziąć udział w instalacji nowego biskupa (397). Niestety, zabrakło mu sił. Pożegnał ziemię dla nieba dnia 4 kwietnia 397 roku, mając ok. 57 lat. Pochowano go w Mediolanie w bazylice, która dzisiaj nosi nazwę św. Ambrożego, obok śmiertelnych szczątków świętych męczenników Gerwazego i Protazego.

Pozostawił po sobie liczne pisma moralno-ascetyczne i dogmatyczne oraz hymny - te weszły na stałe do liturgii. Bogatą spuściznę literacką stanowią przede wszystkim kazania, komentarze do Ewangelii św. Łukasza, mowy i 91 listów. Pracowity żywot zakończył traktatem o dobrej śmierci. Z powodu bogatej spuścizny literackiej został zaliczony, obok św. Augustyna, św. Hieronima i św. Grzegorza I Wielkiego, do grona czterech wielkich doktorów Kościoła zachodniego. Jego święto ustalono w rocznicę konsekracji biskupiej. Jest patronem Bolonii i Mediolanu oraz pszczelarzy.

W ikonografii św. Ambroży przedstawiany jest w stroju pontyfikalnym. Malarze często ukazywali go w grupie czterech ojców Kościoła. Jego atrybutami są: bicz o trzech rzemięciach, dziecko w kolysecie, gołąb i ptasie pióro jako znak boskiej inspiracji, księga, krzyż, mitra, model kościoła, napis: "Dobra mowa jest jak plaster miodu", pastorał, pióro, ul.

Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na grudzień 2017 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna:

Aby osoby starsze, wspierane przez rodziny i przez wspólnoty chrześcijańskie, współpracowały, wykorzystując mądrość i doświadczenie, w przekazywaniu wiary i wychowaniu nowych pokoleń.

Adwent – czas oczekiwania

Kiedy dni stają się coraz krótsze, a noce coraz dłuższe, w przejściu z jesieni do zimy - przeżywamy okres kościelnego roku liturgicznego nazywany Adwentem. Określenie "adwent" pochodzi od łacińskiego wyrazu adventus i oznacza "przyjście".

Najstarsze ślady Adwentu, jako czasu oczekiwania na przyjście Zbawiciela, sięgają IV w. Nie od razu obowiązywał on w całym Kościele - najpierw w Hiszpanii i Galii. Początkowo był przygotowaniem na święto Epifanii (Objawienia Pańskiego), a dopiero od V wieku na święto Bożego Narodzenia. W VI wieku okres ten obchodzony był w Rzymie na dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Czas jego trwania nie był więc ściśle ustalony. Nie zawsze też Adwent posiadał charakter pokutny. Gdy papieżem był Grzegorz Wielki (540-604), polegał na czterotygodniowym, liturgicznym przygotowaniu na przyjście Pana. Dopiero od VIII w. nadano mu charakter pokutny, co znalazło swój wyraz w fioletowym kolorze szat liturgicznych, opuszczeniu radosnego hymnu Chwała na wysokości Bogu w Mszy św., ograniczeniu ozdób i muzyki w kościele.

Po reformie roku liturgicznego w 1969 roku, okres ten posiada charakter pobożnego i radosnego oczekiwania, kiedy z tęsknotą wołamy: Przyjdź, nie zwlekaj! Przyjdź i oświeć nas! Naucz nas dróg swoich!

Historię narodu żydowskiego określamy najkrócej jako dzieje ludu oczekującego na przyjście Mesjasza. Od bram rajů az do betlejem-

skiej groty towarzyszyła dziejom żydowskim obietnica. Nauczycielami i stróżami świętego oczekiwania byli prorocy. Jeden z nich, Micheasz, tak wyraził własne i narodowe tęsknoty: Ale ja wypatrywać będę Pana, wyczekiwać na Boga zbawienia mojego (Mi 7,7), prorok Izajasz zaś wołał: Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił (Iz 63,19).

Wieki historii ostudziły żar tęsknoty i naród wybrany przestał czuć, nie zauważył więc spełnionej przez Boga obietnicy. Dlatego tym donioślejsz dziś Kościół nawołuje swych wiernych: Czuwajcie! Czuwajcie! To przypomnienie i wezwanie do czuwania, przewijające się na kartach Pisma Świętego, weszło do liturgii Kościoła. To właśnie czuwanie wyprowadzało pierwszych mnichów na pustynię, by tam oczekiwali przyjścia Pana.

Wezwanie Czuwajcie! bliskie było ludziom średniowiecza. Nieustanna gotowość i myśl o Sądzie Bożym związanym z drugim przyjściem Chrystusa kazały ówczesnemu człowiekowi ubrać włosienicę, narzucić sobie surową ascezę, podjąć pokutę wielu wyrzeczeń. Wezwanie Czuwajcie przeniknęło twórców: Dantego i Michała Anioła i zachęciło ich do ukazania przejmującej wizji Sądu Ostatecznego.

Dziś Adwent ma podwójny charakter. Jest czasem przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia, przez które Kościół czci pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi, ale zarazem jest okresem, w którym, wspominając to przyjście, oczekujemy drugiego, jakie będzie miało miejsce u kresu dziejów ludzkości.

INTERCJE MSZALNE

Grudzień 2017

Piątek	1 grudnia	Niedziela 3 Adwentu	17 grudnia
18 ⁰⁰	R. Kędzia	8 ⁰⁰	Za + Ks. Piotra Mazurka SDS
Sobota	2 grudnia	10 ⁰⁰	
18 ⁰⁰		14 ³⁰	Za + Kazimierza Furmanek
Niedziela 1 Adwentu	3 grudnia	Poniedziałek	18 grudnia
8 ⁰⁰	Za ++ Jana i Annę Jeleń i ++ z rodz.	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰		Wtorek	19 grudnia
14 ³⁰	R. Gorol	8 ⁰⁰	
Poniedziałek	4 grudnia	Środa	20 grudnia
10 ⁰⁰	Ku czci św. Barbary w int. Górników i ich rodzin i za ++ górników	8 ⁰⁰	
Wtorek	5 grudnia	Czwartek	21 grudnia
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	
Środa	6 grudnia	Piątek	22 grudnia
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	R. Kulij
Czwartek	7 grudnia	Sobota	23 grudnia
18 ⁰⁰		18 ⁰⁰	
Piątek	8 grudnia	Niedziela 4 Adwentu Wigilia	24 grudnia
18 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
Sobota	9 grudnia	10 ⁰⁰	
18 ⁰⁰		22 ⁰⁰	Pasterka
Niedziela 2 Adwentu	10 grudnia	Poniedziałek Narodzenie Pańskie	25 grudnia
8 ⁰⁰	R. Michalska	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰		10 ⁰⁰	
14 ³⁰		Wtorek II Święto	26 grudnia
Poniedziałek	11 grudnia	8 ⁰⁰	R. Wieczorek
8 ⁰⁰		10 ⁰⁰	
Wtorek	12 grudnia	14 ³⁰	
8 ⁰⁰		Środa	27 grudnia
Środa	13 grudnia	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰	Fatimska	Czwartek	28 grudnia
Czwartek	14 grudnia	8 ⁰⁰	ku czci św. Młodzianków w int. dzieci
18 ⁰⁰		Piątek	29 grudnia
Piątek	15 grudnia	8 ⁰⁰	
18 ⁰⁰	R. Więckowska	Sobota	30 grudnia
Sobota	16 grudnia	18 ⁰⁰	
18 ⁰⁰	R. Jarczyk	Niedziela Św. Rodziny	31 grudnia
		8 ⁰⁰	
		10 ⁰⁰	
		14 ³⁰	

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Grudzień 2017 - Marzec 2018

9 grudzień 2017	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
23 grudzień 2017	Gorol Barbara
	Pajonk Mirosława
	Michalczyk Wiesława
5 styczeń 2018	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
20 styczeń 2018	Krzepina Ryszarda
	Suchanek Marzanna
	Bubała Celina
3 luty 2018	Rzepiak Danuta
	Rozmus Sabina
	Kędzia Irena
17 luty 2018	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
3 marzec 2018	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
17 marzec 2018	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
31 marzec 2018	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

Kącik kulinarny: Miodownik

Miodownik:

- 50 dag mąki
- 25 dag miodu
- 3 jajka
- 1/2 kostki masła
- 1 szkl cukru
- 2/3 szkl jasnego piwa
- łyżeczka sody
- łyżeczka proszku do pieczenia
- 2 łyżki przyprawy do piernika
- 2 łyżki kakao

Polewa:

- 4 łyżki cukru
 - 2 łyżki mleka
 - 3 łyżki kakao
 - 1/4 kostki margaryny
 - 1 łyżeczka żelatyny
-
- 5 dag orzechów włoskich i laskowych posiekanych

Sposób przygotowania:

Ciasto: Miękkie masło utrzeć z cukrem. Następnie dodawać po 1 jajku. Mąkę przesiać z pozostałymi suchymi składnikami. Miód roztopić i ostudzić. Cały czas ucierając, dodawać do masy na zmianę mąkę i piwo. Na koniec dodać ostudzony miód i całość dokładnie wymieszać. Ciasto przelać do posmarowanej masłem i wysypanej bułką tartą foremki keksowej (28cm). Piec ok 1 godziny w temperaturze 180 stopni. Sprawdzić przed

wyjściem patyczkiem czy ciasto się upiekło. Ostudzone ciasto polać polewą i posypać posiekanymi orzechami.

Polewa czekoladowa: Żelatynę zalać niewielką ilością wody zimnej (ok 2-3 łyżki). Pozostałe składniki roztopić i doprowadzić do wrzenia. Gdy żelatyna napęcznieje podgrzać do całkowitego rozpuszczenia i wymieszać z polewą czekoladową. Wystudzić.

gmb



Kącik humoru

Mały chłopczyk pyta kolegę:

- Jak myślisz, czy Święty Mikołaj istnieje?

- Istnieje.

- A skąd wiesz?

- Bo rodzice nie kupowaliby mi takich głupich prezentów.

Święty Mikołaj pyta dzieci w szkole:

- Co chcecie dostać ode mnie na święta?

- Ja chcę lalkę Barbie - powiedziała Małgosia.

- A ja chcę piłkę - powiedział Krzys.

- A Ty Jasiu - pyta Mikołaj. Co chcesz?

- Chcę do toalety.

Jakiś facet przytępuje Fafarę, jak w lesie ścina choinkę.

- Co, tniemy choineczkę na święta, bo nie laska kupić u gajowego?

- Tak - odpowiada wystraszony Fafara.

- W takim razie zetnij pan i dla mnie!

W wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń biegnie leniwie, chłop bije go batem.

- Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą! - mówi koń.

- Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił! - dziwi się chłop.

- Ja też! - mówi pies.

Biznesmen przed świętami Bożego Narodzenia mówi do żony:

- Kochanie, co mam ci kupić na gwiazdkę?

- Może być jakiś drobiazg. Najlepiej jakieś małe BMW do jazdy po mieście!

Papież Franciszek: Maryja i Józef wprowadzają nas w Tajemnicę (18 grudnia 2016) - fragmenty

Maryja jest ukazana w świetle proroctwa mówiącego: "Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna" (w. 23). Ewangelista Mateusz rozpoznaje to, co stało się w Maryi, która poczęła Jezusa za sprawą Ducha Świętego, bez udziału Józefa (por. w. 18). Syn Boży "przychodzi" w Jej łono, aby stać się człowiekiem, a Ona Go przyjmuje.

Tak oto w sposób wyjątkowy Bóg zbliżył się do człowieka, przyjmując ciało z niewiasty: Bóg zbliżył się do nas i przyjął ciało z niewiasty. Także do nas, w odmienny sposób, Bóg zbliża się ze swą łaską, aby wejść w nasze życie i dać nam w darze Swego Syna. A co my czynimy? Czy przyjmujemy Go, czy pozwalamy Mu zbliżyć się do nas, czy odrzucamy, wypędzamy Go?

Podobnie jak Maryja, dobrowolnie oddając siebie Panu dziejów pozwoliła Mu zmienić losy ludzkości, również my, przyjmując Jezusa i starając się podążać za Nim każdego dnia, możemy współpracować z Jego planem zbawienia wobec nas samych i wobec świata. Maryja jawi się nam zatem jako wzór, na który trzeba spoglądać i jako wsparcie, na które można liczyć w naszym poszukiwaniu Boga, w naszym zbliżaniu się do Boga, w tym przyzwoleniu, aby Bóg zbliżał się do nas i w naszym zaangażowaniu w budowanie cywilizacji miłości.

Drugim bohaterem dzisiejszej Ewangelii jest święty Józef. Ewangelista podkreśla, że Józef sam nie może wytłumaczyć sobie wydarzenia, jakie dokonuje się na jego oczach, to znaczy ciąży Maryi. I wtedy właśnie, w owej chwili wątpliwości, nawet niepokoju, Bóg zbliża się do niego - także On - przez swego wysłannika i wyjaśnia mu naturę tego macierzyństwa: "Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" (w. 20).

Tak więc, w obliczu niezwykłego wydarzenia, które z pewnością rodziło wiele pytań w jego sercu, w pełni zaufał Bogu i - idąc za Jego zachętą - nie oddalił obiecanej mu oblubienicy, ale wziął ją do siebie.

Józef, przygarniając Maryję, świadomie i z miłością przygarnia Tego, który został w Niej poczęty za sprawą cudownego dzieła Boga, dla którego nic nie jest niemożliwe. Józef, człowiek pokorny i sprawiedliwy (por. w. 19), uczy nas, aby zawsze ufać Bogu, który się zbliża: gdy Bóg zbliża się do nas, powinniśmy Mu zaufać. Józef uczy nas dać się Mu prowadzić w dobrowolnym posłuszeństwie.

Te dwie postaci: Maryja i Józef, które jako pierwsze przyjęły Jezusa przez wiarę, wprowadzają nas w tajemnicę Bożego Narodzenia. Maryja pomaga nam przybrać postawę gotowości przyjęcia Syna Bożego do naszego konkretnego życia, w naszym ciebie. Józef zachęca nas do szukania zawsze woli Boga i do kroczenia za Nim z pełną ufnością. Oboje pozwolili, aby Bóg zbliżył się do nich.

"Oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami" (Mt 1, 23), to znaczy Bóg jest blisko nas. A czy ja otwieram drzwi przed Bogiem, który się zbliża, przed Panem, gdy czuję wewnętrzne natchnienie, gdy słyszę, że mnie prosi o zrobienie czegoś więcej dla innych, gdy wzywa mnie do modlitwy? Bóg z nami, Bóg, który się zbliża. Niech ta zapowiedź nadziei, która spełnia się w Boże Narodzenie, spełni oczekiwanie Boga także w każdym z nas, w całym Kościele i w wielu małuczkich, którymi świat pogardza, ale których Bóg miłuje. Bóg się zbliża.

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmitowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)